

Komentarz egzegetyczny do J 21,15-19

Tłumaczenie:

15 *A gdy zjedli śniadanie, zwrócił się Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, [synu] Jana, miłujesz mnie bardziej obficie [niż] tych? Rzekł Mu: Owszem, Panie, Ty wiesz, że Ciebie kocham. Powiedział mu: Paś moje jagnięta.*

16 *Zwrócił się ponownie do niego, po raz drugi: Szymonie, [synu] Jana, miłujesz mnie? Rzekł Mu: Owszem, Panie, Ty wiesz, że Ciebie kocham. Rzekł mu: Wyprowadzaj na pastwisko owce moje.*

17 *Zwrócił się do niego po raz trzeci: Szymonie, [synu] Jana, kochasz mnie? Zmartwił się Piotr [tym], że zwrócił się do niego po raz trzeci: Kochasz mnie? I odpowiedział Mu: Ty wiesz o wszystkim, Ty wiesz, że Ciebie kocham. Rzekł mu Jezus: Paś moje owce.*

18 *Zaprawdę, zaprawdę, mówię ci, gdy byłeś młodszy, opasywałeś siebie i przechadzałeś się tam, [gdzie] sobie życzyłeś. Gdy zaś zestarzejesz się, [to] wyciągniesz ręce swoje i [ktoś] inny cię opasze i poniesie tam, [gdzie] sobie nie życzysz.*

19 *To zaś powiedział, oznajmiając, jaką śmiercią uwielbi Boga. I to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za Mną.*

Wyrazy w nawiasach kwadratowych nie występują w tekście greckim, są dodane przez tłumaczącego.

Komentarz:

Uwagi wstępne

W ocenie większości badaczy Nowego Testamentu, rozdział 21 w Ewangelii Jana stanowi redakcyjny dodatek, który został włączony do głównego korpusu Ewangelii na bardzo wczesnym etapie jej upowszechniania. Znajduje się on w każdym istotnym świadectwie tekstualnym (rękopisie greckim czy starożytnym przekładzie); jak też wydarzenia, o których opisuje, komentowane są w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Chociaż zawiera częściowo słownictwo nie występujące w głównej części Ewangelii (np. *eksetazo* – *pytać, dowiadywać się*), to z drugiej strony można w nim znaleźć słowa (np. *mentoi* – *jednakże, a mimo to*; oprócz J 21,4 występuje przede wszystkim w głównym korpusie Ewangelii, a niektóre nazwy jak *Kana* i *Didymos* występują – oprócz J 21,2 – wyłącznie w Ew. Jana) lub konstrukcje składniowe (por. początek zdania w omawianym wierszu 19: *To zaś powiedział, oznajmiając...* z podobną konstrukcją w J 12,33: *to zaś powiedział, dając poznać*) typowe dla treści zawartych w rozdziałach 1 – 20. Z tego względu należy uznać, że ostatni rozdział Ewangelii Jana przynależy do całej Ewangelii i powinno się go uwzględniać przy interpretacji księgi. W pewnym stopniu można go uznawać za swoisty Epilog do Ewangelii

(paralelnie do Prologu z pierwszego rozdziału).

Analiza literacka J 21,15-19

Perykopa pod względem treści stanowi autonomiczny fragment, którego tematem wiodącym jest nie tyle sama rozmowa Jezusa z Piotrem (gdyż ona sięga poza wiersz 19), co tzw. rehabilitacja Szymona Piotra dokonana przez zmartwychwstałego Chrystusa.

Czy nasza perykopa jest odrębną i zamkniętą jednostką literacką? Nie ma tu prostej odpowiedzi. Według R. Schanckenburga osoba odpowiedzialna za redakcję rozdziału 21-go korzystała z różnych wątków tradycji, w tym także – zdaniem cenionego biblisty – tych, które zawierają się w J 21,15-17, J 21,18-19 oraz J 21,20-23. Istotnie, tekst J 21,15-23 obejmuje całą rozmowę Piotra z Jezusem, odbytą na osobności. Gdyby zastosować podział „poszerzonej” perykopy, to mógłby on wyglądać następująco:

a/ J 21,15–17 – zadanie wyznaczone Piotrowi przez Jezusa

b/ J 21,18-19 – śmierć Piotra (w postaci przepowiedni)

c/ J 21,20-23 - „śmierć” umiłowanego ucznia

Patrząc jednak nieco szerzej, można nieco wejrzeć w perspektywę, jaką przyjął w tym miejscu końcowy redaktor Ewangelii Jana. Całość fragmentu J 21,15-23 objął w ramy chiazmu, do którego dołączył jeszcze wiersz 24. Całość wyglądałaby według wzoru:

A – J 21,15-17

B – J 21,18-19

B' – J 21,20-23

A' – J 21,24 (zadanie wyznaczone umiłowanemu uczniowi)

Z powyższej analizy wynika, że o ile wiersz 15 zaczyna nową jednostkę literacką (w w. 14 znajduje się zdanie podsumowujące: *to już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom po swoim zmartwychwstaniu*, zaś w. 15 opisuje już inną sytuację – większość uczniów „znika” ze sceny – i rozpoczyna stylizowany dialog Piotra z Jezusem) wiersz 19 nie jest granicznym zakończeniem dla perykopy, w najlepszym przypadku można ten graniczny moment uznać za „tymczasowy” - gdyż kończy ważny pod względem teologicznym motyw osobistej rehabilitacji Piotra, lecz nie kończy całej rozmowy między nim a Jezusem. Zwrot *Pójdź za mną* powtarza się jeszcze w w. 22, gdzie ostatecznie Jezus zamyka kwestię zadania wyznaczonego Piotrowi. Jednak tekst J 21,20-23 sprawia wrażenie osobliwej polemiki redaktora – a może i samego Ewangelisty, którego słowa mogły być tu przekazane pośrednio – z bezzasadną legendą dotyczącą końca życia umiłowanego ucznia. I to spostrzeżenie daje asumpt do tego, żeby w dalszej analizie perykopy skupić się wyłącznie na tekście J 21,15-19, który – w ponownym nawiązaniu do R. Schnackenburga – został nazwany „fragmentem Piotra”.

Autor perykopy stosuje zabiegi literackie, stylizując pierwszą część dialogu Piotra z Jezusem oraz chętnie korzystając z pojęć synonimicznych. W pierwszym przypadku dialog (J 21,15-17) wygląda wg schematu:

Jezus pyta → Piotr odpowiada → Jezus nakazuje

Schemat powtarza się jeszcze dwukrotnie, ale w trzecim podejściu następuje wzmocnienie przekazu – Piotr został wybrany do wypełnienia określonego zadania.

W naszym fragmencie autor ubarwia narrację, stosując synonimy:

„jagnięta” (gr. *arnia*) - „owce” (gr. *probata*);

„miłować” (gr. *agapao*) - „kochać” (gr. *fileo*);

„wiedzieć” (gr. *oida*) - „wiedzieć” (w znaczeniu „znać”, gr. *ginosko*);

„paść” (gr. *bosko*) - „wyprowadzać na pastwisko” (lub „troszczyć się [jak pasterz]”, gr. *poimaino*).

Komentarz do poszczególnych fragmentów J 21,15-19

15 – 17 Wiersz 15 zaczyna się od prostego *A gdy zjedli śniadanie*. Jedną z charakterystycznych cech Ewangelii Jana jest upodobanie w podawaniu precyzyjnych określników czasu. Więcej, w przeciwieństwie do synoptyków, którzy zanadto o to nie zabiegali, autor Czwartej Ewangelii chętnie opowiada o wydarzeniach, układając je według określonej sekwencji czasowej (np. J 1,29.39.43 – „nazajutrz”, „tego dnia” i ponownie „nazajutrz”; por. też różne warianty z użyciem słowa „dzień”: „kilka dni” (12,12), „po dwóch dniach” (4,43), „sześć dni” (12,1) czy „po ośmiu dniach” (20,26)).

W tym samym wersecie dopowiedzenia wymaga kwestia użycia zaimka wskazującego „tych” (gr. *agapas me pleon touton* – dosł. *miłujesz mnie bardziej obficie tych*). W zdaniu użyto konstrukcji z dopełniaczem porównawczym (dlatego tłumaczy się: ... *bardziej obficie niż tych*). Do czego jednak odnosi się *touton*? Niektórzy komentatorzy zastanawiali się, która z podanych opcji bardziej odpowiadałaby prawdzie, tj. czy:

- a) chodzi o miłość Piotra, która byłaby większa w stosunku do Jezusa niż do pozostałych uczniów,
- b) tekst mówi o miłości Piotra do Jezusa większej niż miłość uczniów do Pana
- c) wyłania się pytanie o miłość Piotra, która byłaby większa w odniesieniu do Jezusa niż do „tych rzeczy”, tj. sprzętu rybackiego: łodzi, sieci itp. lub samego uprawiania rybołówstwa)

Zasadniczo można problem sprowadzić do dwóch propozycji: i) czy Piotr jest zdolny miłować Jezusa bardziej niż inni uczniowie, ii) czy Piotr potrafi miłować Pana bardziej niż uczniów, którzy uosabiają to wszystko, czym profesjonalnie zajmował się Piotr przed swym powołaniem – tj. łowieniem ryb. Pod względem lingwistycznym obie interpretacje są możliwe, lecz pod względem teologicznym obu można przyporządkować argumenty zarówno przeciw danej interpretacji jak i za

nią.

W pierwszym przypadku trudno przypuszczać, żeby Jezus mógł porównywać siłę miłości Piotra wobec np. umiłowanego ucznia lub jakiegokolwiek innego ucznia. Ewangelie nie dają pozytywnego przykładu dla tego rodzaju porównań. Dodatkowo z punktu widzenia gramatyki, zdanie *agapas me pleon touton* domagałoby się zaimka *su* („ty”), aby móc uwypuklić miłość Piotra na tle innych uczniów. Z drugiej strony – czy tak postawione pytanie przez Jezusa nie jest subtelnym nawiązaniem do buńczucznych zapewnień Piotra, że kto jak kto, ale on z pewnością nie opuści swego Mistrza (zgodnie z tradycją, jaką podają inni ewangelisci: Mateusz w Mt 26,33 i Marek w 14,29; por. J 13,37)?

Druga możliwa interpretacja prawdopodobnie jest bliższa prawdzie. I chociaż argumentem *contra* mógłby być fakt, że apostoł w swej odpowiedzi zupełnie pominął kwestię samego porównania zawartego w pytaniu, to zdaje się, że ów argument niekoniecznie osłabia wymowę tejże interpretacji. Piotr po śmierci Jezusa powrócił do tego, co znał i umiał robić najlepiej w życiu – łowić ryby. Nie robił tego sam, lecz z innymi rybakami spośród uczniów Jezusa. Mistrz z Nazaretu mógł zatem zadać pytanie Piotrowi, sięgające aż do głębi duszy ucznia: czy prawdziwie Go kocha? Czy jest w stanie zrezygnować z dawnego życia i pójść „na całość” za Panem?

Wielu komentatorów, a wraz z nimi kaznodziejów dopatrywało się jakiejś pogłębionej myśli teologicznej w zastosowaniu dwóch greckich czasowników na oznaczenie „miłować, kochać” - gr. *agapao* (21,15.16) oraz *fileo* (J 21,15.16.17). Zgodnie z tym założeniem Jezus miałby pytać Szymona Piotra o jakość jego miłości – czy zdolna jest osiągnąć wyżyny Bożej *agape*. Apostoł używając słowa *fileo*, miałby albo nie zrozumieć do końca pytania, albo pośrednio przyznać, że do czegoś tak wzniosłego nie jest zdolny. Wobec takiego obrotu sprawy Jezus w trzecim zapytaniu korzysta już ze słowa, jakie wypowiedział Piotr.

Powyższa interpretacja, stawiająca z jednej strony na szali Bożą miłość, a z drugiej ludzką, a więc z definicji ułomną miłość – choć do pewnego stopnia kusząca – wydaje się chybiać celu. I to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, czasowniki *agapao* i *fileo* stosowane są naprzemiennie w Septuagincie (greckim przekładzie ST) w przekładzie jednego hebrajskiego słowa (np. w 1 Mż 37,3 mowa jest o miłości – *agapao* – Jakuba do Józefa, ale w kolejnym wierszu tę samą miłość ojcowską określa wyraz *fileo*). Po drugie, sam ewangelista Jan używa tych czasowników synonimicznie (np. w zwrocie *Ojciec miłuje Syna* w J 3,35 użyto *agapao*, ale już w J 5,20 *fileo*; z kolei uczucie Jezusa do ucznia, „którego miłował” w J 13,23; 19,26 czy 21,7 określone jest czasownikiem *agapao*, lecz w J 20,2 drugim z czasowników).

Najważniejsze w tej części dialogu Piotra z Jezusem jest to, że ten pierwszy – mimo wcześniejszego potrójnego zaparcia się Pana – na nowo określa swą relację do Mistrza z Nazaretu. Trzykrotnie postawione pytanie to także czas próby dla ucznia, który wcześniej zawiódł. Piotr

udziela takiej odpowiedzi, na jaką go stać, odwołuje się również do wiedzy Jezusa – *Ty wiesz, że Ciebie kocham!* Pan zapewne wie, co było w sercu Jego ucznia! Piotr jest szczery, kocha Jezusa, mówi o tym i milknie speszony, że przyszło mu trzy razy odpowiadać na to samo pytanie. I nic już więcej nie było potrzebne. Jezus nie komentuje odpowiedzi Piotra, lecz akceptując ją (tym samym rehabilitując ucznia), wyznacza mu nowe życiowe zadanie. W innych Ewangeliach dowiadujemy się, że Piotr miał zostać „rybakiem ludzi” (por. Łk 5,10; mk 1,17), jednak tu zadanie apostoła nie miało ograniczać się do „ratowania dusz”, lecz również do „dbania o zbawionych” (jak zgrabnie ujmują B. H. Bryant i M. S. Krause w swym komentarzu do Ewangelii Jana). Tekst z 1 P 5,1-2 pokazuje, że apostoł pozostał wierny swemu zadaniu, zachęcając do podobnej wierności innych pasterzy ludzkich dusz, powierzonych im przez Chrystusa.

18 – 19 Podwójne *amen, amen* („zaprawdę, zaprawdę”) świadczy o wadze wypowiedzianych słów. *Amen* jest prostą transkrypcją hebrajskiego słowa, które pochodzi od rdzenia *amn* zawierającego w sobie znaczenie stałości, wierności.

Jezus nie kończy swego polecenia, poprzestając na życiowym zadaniu Piotra. W tym miejscu uchyla również rąbka tajemnicy w odniesieniu do przyszłej śmierci apostoła. Zaczyna od słów, w tle których wydaje się wyłaniać krótka przypowieść: w młodości człowiek jest wolny, idąc, dokąd chce; w podeszłym wieku człowiek musi pozwolić na to, aby zabierano go tam, dokąd iść nie chce. Szymon Piotr w swej młodości mógł swobodnie siebie opasywać, mógł też iść tam, gdzie sobie tego życzył. W wieku podeszłym nie zrobi ani jednego, ani drugiego. Jezus przypowieści nadaje nowe znaczenie. Nie chodzi mu jednak o przyszłą, starczą niedołężność apostoła. Zwrot *gdy wyciągniesz swoje ręce* nie nawiązują do prowadzenia starego człowieka za rękę przez osobę pomocną (jak uważa się w niektórych komentarzach), lecz do rodzaju śmierci, jaką Piotr miał *uwielbić Boga* (o czym zresztą informuje sam autor w wierszu 19). W starożytności służył niejednokrotnie za metaforyczny opis ukrzyżowania. Epiktet w dziele *Enchiridion* (III 26,22) pisze o tych, „którzy wyciągają ręce jak ukrzyżowani”, z kolei u Artemidora z Efezu (*Onejrokrifika* 1,76) czytamy: „Zostanie ukrzyżowany, o czym mówi (...) wyciągnięcie rąk”. Niewykluczone, że metafora, jakiej użył Jezus, zwracając się do Piotra, odzwierciedlała część opisu ukrzyżowania. H. Sławiński w opracowaniu *Przepowiadanie Chrystusowego Krzyża* pisze: „(...) nie cały krzyż, lecz tylko jego poprzeczna belka była dźwigana przez skazańca na miejsce egzekucji. Umieszczano ją na barkach i rozciągniętych ramionach skazańca, a następnie przywiązywano do jego klatki piersiowej, ramion i rąk”. Piotr, u schyłku życia, miał więc oddać życie na chwałę Boga. W objaśnieniu *jaką śmiercią uwielbi Boga* pobrzmiewa echo słów zapisanych w J 12,33 i 18,32. Warto nadmienić, że ewangelista Jan w J 12,27-28, 13,31-32 i 17,1 podaje naukę, że Bóg miał zostać uwielbiony przez śmierć Jezusa. Historia upomniała się o Piotra. Klemens Rzymski (*List do Koryntian* 5,4) pisze o śmierci apostoła w czasach prześladowań, zapewne rozpętanych przez

Nerona, a Euzebiusz z Cezarei przekazuje opinię Orygenesesa: „Piotr (...) wreszcie przybył do Rzymu i został ukrzyżowany głową w dół, jak sam tego pragnął” (*Historia Kościelna* III 1,2).

Końcowe słowo do Piotra, *Pójdź za Mną!* określa powołanie do wiernego uczniostwa. Zawiera się w nim poniekąd przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Piotra: przeszłość, gdy po raz pierwszy usłyszał wezwanie Jezusa; obecna chwila, gdy cień zaparcia się Piotra zamienia się w jutrenkę odnowionej i jeszcze bardziej odpowiedzialnej służby; oraz przyszłość, gdy życie apostoła dopełnione w wierności i posłuszeństwie, a też przepełnione miłością do Zbawcy po raz ostatni przyniesie chwałę Bogu – złożone na ołtarzu męczeństwa.